

Mężczyzna, 42 lata, wykształcenie wyższe. Miejsce zamieszkania – **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Słuchał PR3. Obecnie patron obu stacji – choć RNS słucha mało. Patronuje od początku projektów. Datek to 100 zł początkowo, później miał małą przerwę z powodu końca ważności karty, od tamtego momentu 50 zł. Zawód: **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Sytuację materialną ocenił na „bardzo dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 23.03.2023 r. Czas trwania wywiadu – 1:17:12

Wywiad przeprowadzony online – Messenger (głosowo). W trakcie rozmowy respondent wykonywał jakieś swoje obowiązki.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

Motywacje bycia patronem/słuchaczem obu stacji.

Jak pewnie większość – aby po prostu mieć coś za starą 3. Dla tych dziennikarzy, których lubię, szanuję, dla nich jakaś to była sensowna alternatywa. Bo ja żadnego innego radia w sumie nie słuchałem wcześniej oprócz 3. No nie... trochę kłamię. Jak już naprawdę nie było absolutnie nic to sobie włączałem jakieś internetowe Swiss Jazz Radio, tak żeby po prostu muzyczka leciała. Ale takiego radia z dziennikarzami i rozmowami to nie słuchałem. Jak 3 się zepsuła i powstał NŚ i później zacząłem wspierać NŚ, bo wiedziałem, że przechodzi część dziennikarzy. A z 357 potem tak samo. Wiedziałem, że tam będzie nawet więcej tych dziennikarzy. I w sumie, jak na początku trochę taki byłem jak pewnie sporo ludzi niechętny, aby były 2 stacje. Wolałbym, żeby się dogadali i zrobili tylko 1. Ale w tym momencie to, że są 2 – to jest dla mnie jak najbardziej okej. Przynajmniej jest w czym wybierać.

Którąś z tych stacji traktuję Pan jako kontynuację 3?

Ramówkowo to 357 mi bardziej to przypomina jednak 3 starą. Najczęściej w 3 słuchałem poranka i i popołudniówki i wieczornych audycje. Poranek jest dalej taki sam dobry. Popołudniówki mi teraz absolutnie nie odpowiadają. Za mało pana Ernesta i Justyny Mączki już niestety nie ma. Mi najbardziej odpowiadało w 3, gdy popołudniówki prowadził Patrycjusz Wyżga, który w tym momencie jest naprawdę bardzo rzadko. Popołudniami raczej słucham już radia coraz mniej. Bo w NŚ przyznam się, nie mam nawet pojęcia co leci popołudniami.

Od czego zależy czy słucha Pan danej stacji?

Od dziennikarzy. Np. od poniedziałku do czwartku jest Łukawski – to wiadomo, że słucham tego. W piątek jest oczywiście Mann – no to Manna, innej opcji nie ma. Później zależy... nie pamiętam tej pani... Marcelina – po Mannie ma tą audycję – bardzo fajną. Ale z drugiej strony w 357 jest Grudniewski przeważnie z tą audycją „wspieraj system”, która też jest całkiem niezła. I tak sobie przełączam. A np. w soboty rano – bo ja akurat rankami pracuję, to w soboty rano przeważnie leci w 357 kulinarna audycja. A za to w niedziele rano nie jestem w stanie słuchać 357, bo nie lubię bardzo audycji „Merde – znowu Francja”. A w NŚ chyba jest wtedy chyba Jose Torres – i ta audycja jest okej, ale tak jakoś nie do końca mi odpowiada i wtedy niczego nie słucham. Jakiegoś Spotify albo coś.

A bliżej Panu do którejś stacji?

Do 357. Jednak te audycje, które słucham – to one były w 3. I poranek i wszystkie audycje Katarzyny Borowieckiej są bardzo dobre. I oczywiście Pan Kaczkowski ze swoim „Minimaxem”. Jedyne, co mi się nie podoba to lista. W wykonaniu p. Łukawskiego jest bardzo dobra, ale jednak piosenki to nie wiem, prawdopodobnie się powtarzałem i po prostu już tak trochę mnie zaczynają denerwować, które są na liście. Przez to, że długo jest to Męskie Granie – bujało się przez półtora roku na liście. Trochę za dużo jak dla mnie. Ale ciągle bardzo i Kuba Strzyczkowski i licytacje, i coroczny karp... tegoroczny karp był po prostu rewelacyjny i dla mnie to jest po prostu coś, co musi być na święta.

Czym te stacje się najbardziej różnią?

Od jakiegoś czasu nie słucham już tak dużo RNŚ, żeby to powiedzieć, ale mam wrażenie, że RNŚ jest troszkę bardziej upolityczniony – ale mi to nie przeszkadza, raczej mi to nie przeszkadza. I jak np. sobie słucham rano – bo najwięcej słucham w piątek rano jak przychodzi Michał Nogaś ze swoimi książkami i tam się nabijają z Morawieckiego i śpiewa i nabijają się. I jest Klaudiusz Ślęzak i z tą swoją audycją polityczną taką króciutką ma. Oni trochę więcej zahaczają o politykę i są troszkę bardziej krytyczni w stosunku do PiSu. I to chyba dla mnie ta różnica. Nie wiem, czy to największa różnica. W pewnej chwili mi się wydawało, że w RNŚ jest dużo więcej takich młodych dziennikarzy i że postawili na całkiem nowe nazwiska. Nie pamiętam, kiedy to było, ale mieli takie konkursy/przesłuchania na nowe głosy. I miałem wrażenie, że w NŚ jest ich troszkę więcej. Ale nie słucham ich teraz tak bardzo, żeby wiedzieć. Pamiętam, że jak ich słuchałem rankami to czasami był Orłóś i on mi tam nie do końca pasował do radia. Audycje Zamachowskiego – chyba z muzyką filmową lub Raczka... bardzo dobra, ale tak mi się jakoś przyjemniej słucha Katarzyny Borowieckiej, jeśli chodzi o te audycje o serialach czy filmach. Ciężko jednoznacznie ocenić różnice. Na pewno to podejście do polityki. A czy inne rzeczy to nie wiem. I też... ostatnio, co mi się zdawało... mam wrażenie, że w Radiu 357 jest dużo bardziej taki nacisk na wspieranie. Takie dużo bardziej ciśnięcie na wspieranie, a w NŚ tego aż tak nie ma. Tak mi się wydają. Być może się mylę, ale nie wiem, takie mam wrażenie.

Polityka. Oczekiwania

Polityka jak najbardziej powinna być. Jeśli to audycja polityczna to jak najbardziej, gdzie sobie dyskutują. Ale z drugiej strony audycja Manna jest absolutnie niepolityczna, są takie wtręty, ale to jest Mann i jak najbardziej mi to pasuje. Niekoniecznie, że muszą się angażować i stawać po jakiejś stronie. Ale to jest jednak radio... ja przypuszczam, że raczej większość i być może to mylne założenie, że większość słuchaczy tego radia jest raczej przeciwna obecnemu rządowi. I że raczej te audycje polityczne nie mają głębszego sensu. Są też poruszane tematy ważniejsze, a polityka jest raczej dość istotne i mnie to nie przeszkadza, jeśli gdzieś tam jakieś tematy polityczne będą.

Zasada „żadnych partyjnych układów”.

Powiem szczerze, nawet nie czytałem. Za chwilę odpalę i zobaczę. Raczej mam wrażenie, że tak. Że raczej słuchając to radio to nie do końca wiem, za którą opcją oni są.

Wady i zalety modelu finansowania.

Brak reklam. To jest podstawa. Mnie reklamy w 3 strasznie denerwowały, tu brak i to jest po prostu rewelacyjne. Jest co prawda coraz więcej tych ich własnych reklam... tu kawa, tam

kubki, tam coś tam, tu zostań patronem, żeby słuchać podcastów, itd. Ale jakoś się z tym godzę, choć wolę, gdy jest tego mniej – tak jak było na początku. Na początku było trochę mniej. W tym momencie jakieś takie wstawki są. Że to niby nie jest reklama, ale jak oni to nazywają, sponsoring..., że sponsorem audycji jest ktoś tam. To samo jest w tym momencie z RNŚ, są takie wstawki Mandaloriana z Disneya. Takie malutkie wstawki te reklamowe no są. To jeszcze przeżyję, ale tak naprawdę wolałbym, żeby było jeszcze mniej. No ale już trudno. Przynajmniej są mam nadzieję niezależni od żadnej opcji politycznej, która im może tą kasę dać. Więc mi się jak najbardziej podoba, że zbierają sobie te pieniądze sami i że ludzie wpłacają na to co chcą.

Widzi Pan jakieś ryzyko lub zagrożenia?

Staram się nie. No ale jak najbardziej, widzę. Nie czytywałem się w ich jakieś, a pewnie mają... sprawozdania. Ile im zostaje pieniędzy na inwestycje, na inne rzeczy. Może być tak, że ludziom się to znudzi za jakiś czas, że przyjdzie większy kryzys i ludzie przestaną płacić. Wystarczy 10 zł na miesiąc, ale przy tej stawce mieliby jednak o 400 tys. miesięcznie mniej, gdyby każdy tylko 10 zł płacił. Pewnie już by im się trochę mniej budżet spinał. Ryzyko takie, że po prostu te audycje upadną. Mam nadzieję, że nie będzie takiego czegoś, ale ryzyko oczywiście, zawsze jest.

Byłby się Pan w stanie zgodzić na jakąś formę reklam, żeby było ich więcej – gdyby to miało te stacje np. bardziej rozwinąć?

Wolałbym nie. Szczerze, wolałbym nie. Jak dla mnie te stacje już są bardzo dobre i wolałbym, żeby tych reklam już tam nie było. Mnie osobiście wstawki reklamowe denerwują. Prawdopodobnie oni by nie poszli w reklamy, które są jakieś nie na poziomie. Bo jak pamiętam reklamy 3 o suchości w pochwie, grzybicach i innych takich to dużo tego było. Jeździłem do pracy na rowerze rano i słuchałem radia prawie 2 godziny na rowerze to tych bloków reklamowych zdarzało się naprawdę sporo i tych reklam było za dużo. Wolałbym, żeby nie było. Nawet jeśli miałyby to im pomóc się rozwinąć to byłbym bardziej przeciwni.

Sposób prezentacji mecenasów.

Jak najbardziej, do zaakceptowania. Bo to krótka wstawka przed czy po audycji – a nie jakiś długi blog reklamowy, nie.

Rola patrona.

Ja jej nie odczuwam. Nie angażuję się i prawdopodobnie nawet nie jestem w grupie dla patronów dla obu stacji na Facebooku. Raczej nic nie mogę powiedzieć, że bym widział, że jest rola patrona. Dla mnie przynajmniej jest niewidoczna.

Patron ma lub nie jakieś zadania, obowiązki, przywileje?

Przywileje ma na pewno. W tych grupach są jakieś informacje, z tego co czytam na Internecie, są np. wcześniej, są jakieś live z dziennikarzami i oczywiście patroni mają dostęp do podcastów – więc jakieś przywileje są. Ale tak naprawdę ja rzadko nawet kiedy z podcastów korzystam. Ja płacę, bo chcę wspierać, a nie dla przywilejów to robię. O tak to powiem.

Czyli nie jest Pan w te grupy i live bardzo zaangażowany. Z jakiego powodu?

Brak czasu. Nie mam ani czasu, ani ochoty. Ani tak naprawdę mnie to nie kręci i nie jestem tym zainteresowany. Jak najbardziej słucham radia, praktycznie każdego dnia. Ale żeby się angażować to nie... po prostu nie chcę mi się. Nawet mi się nie chcę... kiedyś do tej grupy napisałem, żeby dołączyć, ale chyba jakieś złe dane podałem z Patronite, czy naprawdę jestem patronem. Coś tam niedobrze podałem chyba i już mi się dalej nie chciało tego sprawdzać, żeby tam w ogóle dołączyć. Prawdopodobnie lenistwo i chcę słuchać, a angażowanie się..., poza tym tak w pewnym momencie to np. 357 zrobiło te zmiany ramówki jakieś parę miesięcy temu. Już nie pamiętam, kiedy to było. Na jesieni było... i tak naprawdę nie widziałem nigdzie, żeby w Internecie gdzieś to było konsultowane. Rozumiem, że oni mają konkretne dane o tym kto słucha jakiej audycji, bo przy radiu internetowym to jest naprawdę bardzo łatwe. Ale dla mnie akurat te zmiany niezbyt przypasowały. Stwierdziłem, że jeśli się nawet o takie rzeczy się za bardzo nie pytali to i inne rzeczy aż tak mnie nie interesują. Tak powiem.

Rozumiem, że Pana na zamkniętej grupie na patronów nie ma?

Nie ma mnie, ale jestem na tych grupach otwartych. Ale czytałem takie informacje, że na tych grupach też te ramówki nie były omawiane i dyskutowane. I ja to w sumie rozumiem, bo co my tam na ten temat wiemy... kto słucha i czego. Możemy wyrazić tylko swoją opinię. Ja akurat właśnie tak... no nie przypasowały mi te zmiany i tyle.

A gdyby się Panu coś nie podobało – może chociaż w takich sytuacjach, pomijając tą pana niewielką aktywność, wtedy może mógłby Pan tam napisać i odpowiedzieć czy zabrać głos...

Pewnie tak, ale ja powiem tak, jestem człowiek dosyć porywczy momentami i sobie wolę minimalizować takie miejsca, gdzie mógłbym wyrazić swoje niezadowolenie w dość porywczy sposób. Jakby mi coś nie pasowało i mógłbym napisać parę słów za dużo... nie jest to nikomu potrzebne, żeby jakiś następny frustrat internetowy się wypowiadał. Rozumie Pan, tak po prostu przewencyjnie sobie zabieram możliwość wyrażania niezadowolenia.

Bardzo ciekawa postawa. A z takich obserwacji to potrafi Pan powiedzieć kim są ludzie wspierający Radio 357?

No ja myślę, że to są słuchacze byli 3 i raczej w wieku... może 30-40 lat plus. Bo my już tacy już jesteśmy starsi, boomerzy – jak to oni mówią. Ta muzyka taka. I trochę tych nowych młodszych dziennikarzy jest, ale to radio... czy ono jest w stanie przyciągnąć takich bardzo młodych słuchaczy? Tego tak naprawdę nie wiem. Mi się wydaje, że to jest po prostu takie radio dla takich 40-sto latków jak ja. I tyle, i tacy ludzie go słuchają. Prawdopodobnie i młodszych też się trochę uzbiera i starszych – oczywiście. Ale strzelałbym, że najwięcej jest takich jak ja. Ale może się oczywiście mylę.

Pojawiały się ostatnio głosy, że stacja próbuje wyjść naprzeciw oczekiwaniom tych młodszych i kieruje się ku tego młodego słuchacza?

Nie. Nie zauważyłem. Przykro mi. Jeśli było to sobie nie zdałem z tego sprawy. Może niekoniecznie w audycjach, które ja słucham.

Pytam często, dla kogo to nie jest radio. Mam rozumieć, że nie dla młodego odbiorcy? Dla kogo jeszcze?

Jak najbardziej. Według mnie to nie jest dla wszystkich. Nie, że może dla inteligencji, ale po prostu radio dla takich, co lubili 3. I tak z sentymentu. Po prostu ja bym słuchał tego radia, czy ono jest takie dobre – gdybym nie słuchał 3 w przeszłości? Tak naprawdę to nie wiem. Z tego co czytam w Internecie to dużo ludzi denerwuje Piotr Stelmach. Może jest go za dużo. Mi akurat odpowiada i nie mam jakiegoś problemu z tym, że jest go trochę więcej niż innych dziennikarzy. Co mi nie odpowiadało? To, że zmienili te króciutkie 15-minutowe środowe, po audycji porannej, a przed audycją Stelmacha i Gąsiorowskiego, która jeszcze wtedy była razem... i tam wtedy było to „złe radio” i zmienili to w podcast. Mi to strasznie nie odpowiadało. Ta audycja i poranna w środę i 15 min złego radia i później audycja Stelmach-Gąsiorowski – mi to wszystko bardzo odpowiadało, a oni to bardzo rozbili. I dla mnie to niedobra rzecz. Wszyscy tego humoru na pewno nie lubili, był dość specyficzny i nie zawsze najwyższych lotów, nie zawsze i nie dla każdego. Prawdopodobnie to dużo ludzi denerwowało. Mi odpowiadało, bo to był taki humor, jak pomiędzy czterema kumplami, którzy po prostu sobie pożartują, no. I tego się słuchało dobrze. Ale np. mojej żonie to ten humor tak nie do końca pasował. Podejrzewam, że wielu osobom też. Dlatego są różne audycje. Audycja o Francji ma swoich wiernych słuchaczy, a ja niestety Irenki nie jestem w stanie słuchać, tak mnie denerwuję. Coś za coś.

Jak Pan widzi, że np. nie wszyscy Stelmacha lubią ostatnio lub coś krytykują – skąd Pan w ogóle takie informacje ma?

Ja sobie dużo w Internecie siedzę. Myślę, że stamtąd wszystko mam. Czy to np. z jakiegoś Facebooka, czy z Wykopu czy innych miejsc. I tam takie wypowiedzi się pojawiają.

Rozumiem. A wchodzi Pan na ogólny profil stacji na FB?

Tak, tak, czasem tak. Mam po prostu polubioną i czasami mi się pojawiają te posty. Tak, żebym specjalnie wchodził to już nie. Po prostu od czasu do czasu pojawią mi się jakieś posty i tyle. Na pewno nie wszystkie, bo algorytm Facebooka mi na pewno nie pokazują, ale część widzę zawsze.

Czyli te oficjalny profil to takie główne źródło informacji?

No i tam są jeszcze ta „niezależna grupa słuchaczy radia tego i tego” i tam jestem dołączony, czasami sobie wejdę i jak coś mi się wyświetli to sobie tą dyskusję przeczytam – na takiej zasadzie. A, jest czasami, bo pojawiają się posty Tomka Michniewicza, który bardzo ładnie np. opisywał działalność radia, po tym jak już odszedł. W takich długich postach. Sposób finansowania, różne inne, teraz już zapomniałem. Ale tak sensownie tłumaczył, jak działa radio i jak działają te audycje, co trafia do podcastów, itd. Z tego co pamiętam to dość sensownie się wypowiadał o odejściu Justyny Mączki, które było... to mi się w 357 nie podoba, te takie kwasy, które czasem wychodzą. I tak naprawdę nie wiadomo, co się dzieje. A wiadomo tylko, że kwasy są i to jest niefajne. Bo Justyna była bardzo fajna i bardzo dużo im tam, jak powiedział Michniewicz, że zbudowała od zera ten cały system wiadomości itd. A po prostu później odeszła i to mi się w tym radiu nie podoba. Że czasami ktoś odchodzi i są kwasy.

Pan czegoś by nie chciał usłyszeć na antenie R357?

Nie. Jak czegoś nie lubię to zmieniam. Jak nie lubię rapu/hip-hopu to zmieniam audycje. Ale jak są ludzie inni to niech to sobie leci. Gdyby tak było, że tylko co lubię, to wielu rzeczy bym

nie usłyszał. A czasami coś mi się zaczyna podobać i jak sobie przesłucham to jest jak najbardziej okej. Nie ma nic takiego co bym chciał, żeby ucieli i żeby nie było.

Patroni mają wpływ na decyzje stacji?

Właśnie mi się wydaje, że nie. Ale jak powiedziałem, nie jestem zbyt zaangażowany. I tu trochę może zachowuję się jak osoba, która nie idzie na wybory, bo nie widzi swojego wpływu. A być może jakiś wpływ mamy. A być może opuściłem, bo mi się nie chce babrać, o tak może jest. Wydaje mi się, że nie mamy – ale mogę się mylić.

Rozumiem, że to Pana zdanie na podstawie obserwacji forum?

Tak.

A mecenasi myśli Pan mają jakiś wpływ?

Myślę, że nie. I że to jest taka jedynie reklama. I wolę tak myśleć (śmiech).

Niepłacący słuchacze – jakiś konkretny stosunek do nich?

Nie. Absolutnie nie żaden negatywny. Nie każdego stać, żeby słuchać. Nie wiem, ile oni... ja szczerze powiem chciałbym takie konkretne informacje od radia, chociaż pewnie są takie chronione, że np. danego dnia słuchało radia np. 60 tys. ludzi – z czego zalogowanych jako patroni było 50 tys. a 50 tys. innych. Ja takie informacje lubię, ale oni prawdopodobnie się nawet nie podzielił takimi. Lub żeby była informacja na stronie, ile osób słucha audycji i ile to patroni. Dla mnie to byłaby rewelacja. Nie mam nic przeciwko tym, którzy nie płacą. Czas są jakie są. Nie każdego może nawet stać i na te 10 zł. Płacenie jest nieobowiązkowe, więc jak najbardziej można słuchać i nie płacić.

Gdy stacja tworzyła projekt to podkreślała, że „chcemy was słuchać” i chcemy robić radio według waszych oczekiwań... znam Pana zdanie na temat tego wpływu, ale w idealnym świecie i tych zapewnień to byłby Pan zwolennikiem, aby sugerowano się wyłącznie wtedy głosem patronów czy całej społeczności bez rozróżnienia na patrona/słuchacza?

Tu bym akurat podzielił, gdyby już się mieli słuchać, to wołałbym, żeby się słuchali być może patronów. Bo jednak zwykły człowiek, który... obawiałbym się może całkowicie mylnie, że część ludzi, którzy by nie byli patronami, a tylko słuchaczami lub by ich udawali – a tak zbyt nie ufam ludziom i myślę, że mogliby po prostu zaburzać w jakiś sposób te wyniki głosując na rzeczy, których by tak naprawdę nie chcieli. Nie wiem, jakiś taki podejrzliwy jestem. A mam wrażenie, że ten co zapłaci, nawet te 10 zł. na miesiąc to jakoś tam mu troszkę bardziej zależy, żeby dać prawdziwe informacje. Może błędne i życzeniowe myślenie, ale taki mi się wydaje, że tak bym jednak wołał. Tak jak głosowanie na listę – ono jest dla patronów. Tu się to akurat nie do końca sprawdza, bo te same piosenki się kiszą od początku listy niektóre. Ale trudno już. Że tak powiem „niech tak będzie”.

Był moment, gdy bardzo dopytywano o poszczególne sprawy „jak mamy wam przygotować np. publicystykę”. Patroni mieli często skrajne opinie, gdzie zdania są bardzo różne. Jak w tym modelu finansowania tego radia i decyzyjności powinno się rozwiązywać takie sytuacje, gdzie oczekiwania są skrajne?

Akurat takie rzeczy to na miejscu radia bym nawet się nie pytał. Zbyt... każdemu nie dogodzą. To jak z tą ramówką... nie dogodzą każdemu. Usuną tę audycję i wprowadzą inną – część ludzi zawsze będzie niezadowolona i część ludzi się jeszcze może wkurzyć, że coś ktoś powiedział i go nie posłuchali. Liczylbym, że oni są specjalistami od radia, a my tylko słuchaczami i nasza wiedza jest dużo mniejsza. Na takiej zasadzie. Nie do końca zdanie patronów zawsze musi być brane pod uwagę, niestety. My się nie znamy na prowadzeniu radia.

Czyli Pan jest z grupy, która raczej wychodzi od tego, że my wam ufamy i jesteście specjalistami i najlepiej wiecie co i jak zrobić.

Tak. Ale bądźcie transparentni. A mi tej transparentności troszkę brakuje – np. z odchodzeniem Michniewicza lub Justyny. Jak zmieniają ramówkę to ok – i niech zmieniają. Ale chciałbym wiedzieć, jakimi danymi to jest podparte. Że np. ta audycja trafia do podcastów. I ile osób tych podcastów słucha. Jak mi coś wpada do podcastów... rzadko kiedy zaglądam do podcastów, naprawdę, żeby przesłuchać czegoś, co jest specjalnie w podcastach. „Rozumiemy, że lubicie te audycje, ale tak naprawdę słucha jej 500 osób w całej Polsce”, a że innej słucha 5 tys. I że wtedy zmieniamy. I wtedy jak najbardziej dla mnie jest to jasne. A takie zmiany niepodparte żadnymi danymi lub odejścia radia, które oni wszyscy mówią, że nie będziemy komentować, a jakieś tam są przecieki, że są w środku kwasy – to mi się nie podoba.

Wytłumaczenie, że podcasty to przyszłość – nie przemawia do Pana ta argumentacja?

Nie przemawia. Nie chodzi tu jedynie o podcasty. Była w sobotę audycja 369 o 22. Ja jej często słuchałem, bo często o tej godzinie pracowałem i to sobie leciało, słuchałem. Przenieśli to na niedzielę o północy. No, sorry, ale równie dobrze mogliby prawdopodobnie przenieść do podcastów, bo wątpię, żeby była tam jakaś ogromna słuchalność. I zdaję sobie sprawę, że ja mogę sobie odpalić te wszystkie audycje o dowolnej godzinie właśnie z podcastów. Ale szczerze powiem, od czasu, gdy to zmienili – ani razu tego nie zrobiłem. Albo coś innego jest, albo po prostu słucham radia lub sobie puszcze Spotify. Rozumiem ideę podcastów. Czasem sobie coś tam puszcze, ale jakoś tak, żebym z tego korzystał na co dzień to nie. Nie trafia to do mnie aż na tyle.

A jeżeli chodzi o te sprawy wizerunkowe z odejściami i tłumaczeniami dziwnymi. Czy na tyle Pan to źle odbiera, żeby to zasiało w Panu jakąś niepewność czy podejrzenia?

Nie przestanę słuchać radia. Jest taki chwilowy niesmak. W pewnym momencie jest jakieś podejsie, że jest dobrze naoliwiona maszyna, wszyscy się lubią i szanują i nagle jest taki kwas jak z Justyną. Widzę, że to tylko fasada. Nie jest to jedna wielka rodzina jak widać, tylko grupa ludzi, w której część się dogaduje ze sobą dużo lepiej, a część już nie za bardzo. I tak po prostu żal.

Opowiedział Pan o tym, co Pan śledzi w sieci. Widzi Pan w ogóle jakieś różnice na tych grupach/profilach?

Aż tak się w to nie zagłębiam. Mamy „Słuchamy radia 357 i RNŚ”. „Radio 357 niezależna grupa słuchaczy”. Profil Radia 357. Przeglądałem te 3. Prawdopodobnie jeszcze profil RNŚ jako czwartą stronę. Szczerze mówiąc to nie patrzę nawet z jakiej grupy się dany post wyświetla. Nie powiedziałbym, żebym ja widział jakieś różnice. Dla mnie to się zlewa w posty na temat radia i tyle.

Pisał Pan jakieś komentarze czy zabierał głos w jakimś temacie?

Tak, jak najbardziej. Czasami wchodzę pod te posty z audycjami... nie jest tak, że wchodzę specjalnie i szukam wątku danej audycji. Po prostu, jak czasem mi się przy słuchaniu radia i jestem akurat na Facebooku i wyskoczy mi jakaś audycja, która aktualnie leci... czy to będzie jakaś popołudniówka czy coś Patrycjusz Wyżga napiszę, czy Katarzyna Próchnicka. Jak mi się czasem coś pojawi to czasami skomentuję. Na takiej zasadzie.

Czyli nie musi być konkretnego tematu (nie, nie). A w jakieś dyskusje to pan wchodzi i się udziela, czy bardziej sygnalizowanie, że słucham, itd.

Może kilka razy, ale to już raczej dawno temu, bo nie pamiętam.

Bo ciekawi mnie, co Pana skłoniło, żeby właśnie przekazać swoje opinie na forum...

Po prostu, gdzieś się na pewno wypowiadałem też o odejściu Justyny, coś pisałem w stylu niezadowolonia, a że sposób, w jaki to przedstawiali był po prostu niezbyt dobry. Czasem jak jest żywiołowa dyskusja to swoje 3 grosze po prostu dorzucę – i tyle. Ale to też nie jest tak, że ja specjalnie tego wątku szukam, a jak przypadkiem się pojawi wątek na Facebooku i akurat to jest coś, czy mnie albo cieszy, czy dotyka, czy boli. To wtedy coś napiszę. Ale naprawdę rzadko.

A nawet jeśli się Pan w takich dyskusjach nie udziela to czyta Pan i obserwuje, o czym dyskutują inni i jakie mają argumenty?

Bywa. Tak. Ale to tak samo. Jak mi się po prostu gdzieś pojawi przy scrollowaniu to jak najbardziej przeczytam. Raczej nie wchodzę do tego celowo, żeby poczytać.

Ta wysokość datku – dlaczego akurat tyle? I skąd później nastąpiła zmiana?

Szczerze powiem, nie pamiętam. Wiem, że dla obu miałem 100 zł ustawione. A dlaczego zmieniłem na 50? Może stwierdziłem, że 100 zł to ciut za dużo. Nie wiem. Prawdopodobnie coś takiego musiało nastąpić. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Być może zmieniłem, żeby po prostu nie musieć tam przelewać za często. Ale naprawdę ciężko mi powiedzieć. Nie pamiętam już.

Czyli rozumiem, że nie było to podparte sprawdzaniem nagród przyporządkowanych do progów?

Ojejku, nie, nie. Te nagrody mi w ogóle obojętne.

Czuje, że decyzja spontaniczna i żywiołowo Pan zdecydował.

Tak, tak. Też na pewno... albo nie! Tu mogło być całkiem inaczej! Bo w pewnym momencie moja żona chciała mieć dostęp do podcastów, tak... i być może ja zmniejszyłem o połowę, żeby ona jakby swoje założyła. I żeby jakby wspólna kwota była ciągle taka sama, ale że mamy dwa konta. Ona słucha podcastów trochę więcej, ja trochę mniej. I w tym momencie... chociaż w tamtym momencie nie było tak dużo podcastów. W tym momencie chodzi po prostu o to, żeby się nie zachodziło, jeśli chodzi o to, co było ostatnio słuchane. Być może to właśnie zmieniłem albo spontanicznie albo dlatego, żeby żona miała po prostu swój patronat. Któraś z tych dwóch opcji. Bo na pewno mamy dwa.

Potencjalna zmiana datku.

Zwiększył, jakby się pojawiły głosy, że mają za mało i że to upadnie – wtedy bym zwiększył. Nie mogę wymyślić nic na szybko, jeśli chodzi o zmniejszenie. Raczej nie.

Do kiedy planuję Pan być patronem tych stacji?

Ja mam, że tak powiem, nielimitowany, raczej tak długo, jak będą istnieć. To nie są aż takie pieniądze, żeby to mnie jakoś uwierało miesięcznie, a ja słucham obu. Tzn. powiem tak: RNŚ słucham teraz głównie dla piątkowego poranka i dla niedzielnej „sjesty”. Być może, jak nie będzie tych audycji to nie będę wspierał. A może i będę tak po prostu dla zasady. Ciężko powiedzieć. Do kiedy one są to na pewno wspierać będę.

To bardzo ciekawe, bo spotkałem się z takimi sytuacjami, gdy ktoś słuchał bardzo mało, a patronował. Zwykle, gdy za coś płacimy, to chcemy czegoś w zamian. A u Pana tego RNŚ słuchane jest bardzo mało, a Pan nie obniża ani nic...

Ale mi to wystarcza, te dwie audycje. 2-3, bo czasem jeszcze słucham tej pani Marceliny i to jest dla mnie już tego warte. Piątek to czasem wstaje o 6-7 to słucham do 10-11 i 2 godziny w niedzielę minimum... no to już jest 5 godzin. Miesięcznie to jest 20 godzin. Spokojnie to 50 zł to 4 zł za godzinę, no to sorry, do kina się nawet nie pójdzie w takiej cenie za to.

Pan nie przepada za podcastami, żeby je słuchać? Czy nie ma możliwości?

Mam możliwości, ale jakoś po prostu nie przepadam. Czasem sobie puszcze coś, bo jak np. jeszcze swego czasu biegałem, a kiedyś biegałem bardzo dużo – to sobie zakładałem słuchawki i biegałem. Czasem, jak w radiu nie było nic ciekawego to ja sobie odpalałem losowy poranek w 357 i sobie go po prostu losowo słuchałem audycji, której np. nie słuchałem. Albo jak byłem 2 tygodnie na wakacjach i nie słuchałem zbytnio radia to po powrocie później sobie niektóre audycje przesłuchałem. Ale żeby to co tylko trafia do podcastów słuchać to są np. Single z Żoliborza czy jakieś Miękkie bagietki – wiem, że to istnieje, ale ani razu tego nie słuchałem.

A zaryzykowałby Pan stwierdzenie, że Pan by tych audycji słuchał, gdyby były na antenie, ale gdy są w podcastach to Pan nie trafia?

Tak, mhm, tak by prawdopodobnie było. Jest to trochę bez sensu, bo tak to mogę sobie odpalić, kiedy chcę. Ale ja tego nie rozumiem i tak już to zostawiłem.

Bo stacja mocno w te podcasty idzie i rozwija. Wielu odbiorcom nie po drodze z tymi podcastami. Pan potrafi zrozumieć z perspektywy stacji, te ich ruchy?

Potrafię zrozumieć, tylko... no bo też tych dziennikarzy trochę mają, obiecywali te podcasty, obiecywali specjalną i dodatkową zawartość dla patronów – i dostarczają to. I to jest jak najbardziej. Z punktu widzenia radia ma to sens. Dla mnie bardziej to podejście moje do podcastów nie ma sensu. Bo tak naprawdę to jest równie dobrze, jeśli to jest radio internetowe. No to mogę sobie internetowo wybrać dowolny podcast i posłuchać. Ale jakoś nie wiem... To po prostu nie ma sensu.

A poza biblioteką 357 słucha Pan innych podcastów?

Nie. W ogóle. Czasem mi żona coś podeśle, bo ona uwielbia podcasty. Ma tam dużo, ale przeważnie angielskojęzyczne, jakiegoś Adama Granta, Hit the Brake... takie rzeczy. Ale czasem jak mi podeśle to przesłucham, ale żeby samemu to nie. Po prostu się nie przyzwyczaiłem do tej formy.

Pan to jeszcze traktuje jako formę radia, czy już coś zupełnie innego?

No właśnie, dla mnie to już jest coś zupełnie innego. Ja tego nie mogę się jakoś przyzwyczaić. Rozumiem, jak to wszystko działa. Nie ma technicznych, że tak powiem, problemów. **usunięto by chronić anonimowość respondenta** ja z takimi rzeczami sobie bez problemów radzę. Ale jakoś nie lubię tego. Tak samo jak nie oglądam i nie subskrybuję żadnym youtuberów i filmików na YouTube. Mnie to raczej mierzwi niż ciekawi, te tiktoki i pierdoły, instagramy. Bardziej lubię czytać niż oglądać. I słuchać. Nie lubię książek słuchać. A radio od małego słuchałem. Tak jak leci na bieżąco to mi się tego lepiej słucha niż podcastów. Wiem, że to nie jest logiczne, no ale trudno.

Problemy techniczne.

Nie, nigdy. Wszystko tam działa bardzo dobrze.

Zrozumiałem, że w końcu tylko z tą grupą był problem organizacyjny.

Ale to ja po prostu miałem na Patronite i miałem chyba dwa konta z Facebooka, nie pamiętam, na którym to było, zapomniałem hasła i coś tam mi za długo przychodziło to do resetowania i podałem złego maila i chyba nie zadziałało. Stwierdziłem, że aż tak bardzo mi na tym nie zależy i odepuszcę.

A była też przerwa, ze względu na termin skończenia karty?

No właśnie, skończyła mi się ważność karty na Revolucie. Tam na pewno dostałem jakiegoś maila czy nawet dwa maile z Patronite, że nie udało się odnowić subskrypcji. Ale po prostu ja jakoś od razu nie zareagowałem. Nie mam argumentów. Nie spieszyło mi się, żeby to odnowić. Gdybym słuchał podcastów to by mi bardziej zależało. Bo ja tak naprawdę. W RNŚ najprawdopodobniej nie przesłuchałem ani jednego podcastu. Ja najczęściej słucham radia używając sprzętu zewnętrznego amplitunera, a tam nie było dostępu do podcastów i przez długi czas nie dało się strumieniować podcastów na zewnętrzny głośnik, teraz podobno już się da. I działały mi tylko z aplikacji. A że ja sobie odpalam na amplituner no to wiadomo, tam sobie włączam radio i tyle.

Typowy dzień z radiem.

Jak wstaję **usunięto by chronić anonimowość respondenta** i się spotykamy w kuchni to mamy w kuchni Alexę to mówimy, żeby odpaliła radio i sobie leci. To leci normalnie do 9, bo wtedy mam w pracy jakieś spotkanie i pracuję zdalnie i sobie radio leci, ewentualnie je czasami przyciszę. Popołudniem też zazwyczaj leci radio i wieczorem. Generalnie leci raczej cały dzień u mnie w domu. Czasem jak mnie denerwują audycje o 12 to przełączam lub całkowicie wyłączam lub jak się muszę w pracy na czymś skupić to wyłączam. **usunięto by chronić anonimowość respondenta** Czasem mam włączone radio na 3 różnych urządzeniach, bo chodzę

między piętrami i nie wyłączam co chwila, a jak zmieniam pomieszczenie to mi po prostu leci na innym.

Przejsie na radio internetowe.

Nie miałem z tym problemu **usunięto by chronić anonimowość respondenta** w ten sam sposób słuchałem 3. Przeważnie na aplitunerze miałem ustawione TuneIn. Od 2008 roku.

Ocena komunikacji Radia z odbiorcami.

Niezbyt jestem w stanie coś odpowiedzieć. Nie jestem zaangażowanym słuchaczem. Jak coś tam czasem sobie jest to jak najbardziej przeczytam. Ale żebym jakoś specjalnie zwracał uwagę na to, jak się zwracają i komunikują to niestety tu nie mogę. Wydaję mi się, że jest jak najbardziej okej. Oprócz tego, że całkowicie przemilczają niektóre sprawy. Ale to rozumiem, że takie mają podejście. Poza tym to nie mam żadnych zastrzeżeń i nie mam też żadnych uwag, że są jacyś rewelacyjni. Po prostu ta komunikacja istnieje. Nie mam nic do powiedzenia ani na plus, ani na minus.

Można tu porównać obie stacje?

Ja nie potrafię.

Transparentność finansowa – oczekiwania.

Ja tego nie oczekuję, bo to ich sprawa wewnętrzna, biznesowa. Ja bym chciał takie informacje. Ale dlatego, że ja takie informacje lubię. Ile ludzi słucha, słuchało danej audycji, itd. I chciałbym też wiedzieć, bo wiemy, ile zbierają – chciałbym wiedzieć, ile ich kosztuje utrzymanie, ile ich kosztuje to, ile inwestują... Absolutnie nie muszę wiedzieć, kto, ile zarabia. Ale, że na wypłaty całościowo to x, tyle na sprzęt, tyle na licencje, itd. Chciałbym takie informacje, ale nie oczekuję takich informacji. Chciałbym to dla zaspokojenia swojej wewnętrznej ciekawości.

A widział Pan te podsumowania kwartalne/roczne?

Jakieś widziałem, ale czy to były jakieś takie szczegółowe? Ja nie wiem.

Podejrzewam, że nie widział Pan dlatego, że nie ma Pana na tej grupie zamkniętej.

Być może, mogę mieć pretensje tylko do siebie. Jakoś sobie o to nie zawalczyłem. Być może muszę to zrobić.

Alternatywą dla grupy zamkniętej dla Patronów jest forum na Patronite. Zaglądał Pan tam?

Oj nie, nigdy.

No właśnie, mało osób w ogóle wie, że tam są posty. Te komunikaty też tam pewnie są.

No. Właśnie. Mówiłem, że nie jestem zbyt zaangażowany i być może wszystko co ja potrzebuję to już tam jest dawno robione. Tylko po prostu ja sobie nie zdawałem z tego sprawy.

Jak Pan ocenia obie stacje z perspektywy tych ponad 2 lat? Potrafi Pan ocenić, jak to się zmienia przez ten czas i czy to idzie w lepszą bądź gorszą stronę?

Nie wiem, kurczę. Wydaje mi się, że jest...nie zastanawiałem się nad tym. Wydaje mi się, że jest po prostu porównywalny poziom. I pogorszenia nie widzę. A czy jest jakoś lepiej? Też kurczę nie widzę, żeby było jakoś lepiej. Może po prostu... (...) Nie wiem. Ani tak, ani tak.

Nie widzi Pan jakiegoś większego ryzyka, że to by się miało jakoś rozwalić? Czy że widać jakieś inne niebezpieczeństwa? Jest Pan spokojny o przyszłość?

Jestem spokojny, ale oczywiście, że się może rozwalić. Bo tak jak mówiłem – chociażby jakieś kwasy może będą wewnętrzne albo coś. Ale tak myślę, że jakoś bardzo nie martwię się przyszłością. Raczej się cieszę tym, że to po prostu jest. Na takiej zasadzie.

Wizja odbudowy 3?

Ja bym nie chciał, żeby ta 3 wróciła. Tak sobie myślę. Bo jednak tu zbudowali coś naprawdę dobrego. Obie te stacje. I gdyby np. teraz mieli to porzucić i zaryzykować, że tam się nie zmieni opcja za następne 4 lata – to jest za duże ryzyko w Polsce. Ja wolę, jak oni są po prostu niezależni i mają po prostu swoje jakby własne radio, a nie liczą, że nikt nie będzie bruździł wśród polityków znowu. Jednak bym tak wolał, żeby to już nic takiego jak powrót nie było. Tak, myślę, że to bezpieczniejszy model. Oczywiście, że tu mnóstwo rzeczy może pójść nie tak. Ale ciągle obawiam się, że jest to dużo mniej ryzykowne niż bycie zależnym od jakiegokolwiek opcji politycznej, czy to Platforma czy PiS, czy cokolwiek innego.